

Problem ras i cech genetycznych a ideologia hitlerowska

15 października 2009

Problem ustalania poszczególnych ras ludzkich komplikuje się w erze ustalania naukowo cech genetycznych i antropologicznych. Dzieje się to po wieloletnim stosowaniu prymitywnego darwinizmu, który definiował narodowość jako „gatunek w przyrodzie”. Swego rodzaju darwinizm szerzył się w Niemczech, kiedy ideologia hitlerowska była w rozkwicie i 80% głosujących Niemców wybrało Hitlera na głowę państwa.

Ironią losu jest fakt, że program polityczny Mein Kampf, był dyktowany Rudolfowi Hessowi przez Adolfa Hitlera w więzieniu w Landsbergu Bawarskim na terenie Bawarii, której początki dała Marchia Awarska. Marchia ta była początkowo zaludniona przez Awarów, turkmeńskiego pochodzenia. Jak wiadomo Turkmeni pochodzą z żółtej rasy i mają czarne włosy i dawno temu, przed migracją z Azji i mieszaniem się z innymi, mieli oni skośne oczy.

Wbrew ideologii nazistowskiej, cechy fizyczne Hitlera wskazywały raczej na jego pochodzenie turkmeńskie niż idealizowane przez niego pochodzenie skandynawskie. Faktem jest, że nie ma w Europie żadnych czystych ras, natomiast nieraz zdarza się bardzo starożytny zapis genetyczny wśród Europejczyków.

Zdarzają się ludzie w Słowenii, których zapis genetyczny bliski jest do DNA ludzi znalezionych w miejscowych grobach, datowanych 7000 lat temu. Podobnie przedhistoryczny człowiek zmumifikowany na terenie Anglii w miejscowości Cheddar ma DNA, które zdarza się wśród mieszkańców tej okolicy.

Wiadomo, że Turkmeni, przodkowie Turków, należeli do żółtej

rasy „skośnookich”. Faktycznie w dzisiejszej Turcji, położonej w Anatolii, w Azji Mniejszej, nie ma ludzi „skośnookich” i w sensie biologicznym, dzisiejsi Turcy są Anatolijczykami-autochtonami, sądząc według ich zapisu genetycznego, mimo tego, że mówią oni obecnie po turecku i uważają się za Turków. Podobnie dzieje się w dzisiejszej Bawarii, gdzie Bawarzy nie mówią językiem ich przodków Awarów, ale posługują się językiem niemieckim.

Tożsamość etniczna i narodowa Słowian głównie opiera się na ich języku słowiańskim, języku ludzi posługujących się zrozumiałymi dla nich słowami. Od rzeczownika „słowo” pochodzi nazwa Słowian, których języka Germanie, nie rozumieli. Słowianie uważali Germanów za niemowy „piejące i szczekające” i dlatego nazywali ich Niemcami, słowem określającym ludzi niemych.

Filozof angielski dr. Samuel Johnson konkludował w XVIII wieku, że „języki stanowią rodowód narodów”. Mimo tego, że Słowianie masowo pojawili się dopiero w pierwszej połowie pierwszego tysiąclecia naszej ery, pozostawili oni znacznie wcześniejsze ślady językowe. Na przykład podstawowe słowo „pogoda” po niemiecku „Wetter” a po angielsku „weather” pochodzą od starosłowiańskiego słowa „wetru”, po polsku „wiatr”, którego wianie zmienia pogodę.

Ciekawym zbiegiem okoliczności jest fakt zniknięcia Sarmatów na ziemiach polskich równocześnie z pojawieniem się Słowian, z którymi Sarmaci prawdopodobnie zasymilowali się i ich nauczyli się ich języka. Słowianie od dawna stanowili oddzielną grupę słowiańską i zdawali sobie sprawę z własnej odrębności od Germanów, Celtów i innych.

Około roku 740 plemienne demokracje słowiańskie były u szczytu powodzenia militarnego w Europie środkowej. Osadnictwo słowiańskie i presja na zachód spowodowały budowę linii frankońskich fortyfikacji znanych jako „Limes Sorabicus” i „Limes Saxoniae”, które były zbudowane na wschód od Renu i

rozciągały się Marchii Duńskiej do Marchii Awarskiej.

Na wschód od Renu były głównie słowiańskie nazwy miejscowości. Tak na przykład dzisiejszy Hanower dawniej nazywał się „Hanowem”, a Berlin „Bralinem”. Tysiąc lat temu, pochod religii chrześcijańskiej z zachodu na wschód, pomógł Germanom zacząć „napieranie na ziemie słowiańskie”, czyli dokonywać t.zw. „Drang nach dem Slawischem Osten”. Napór niemiecki osiągnął najdalszy zasięg na wschód w 1795 roku z końcem zaborów Polski, zbrodni międzynarodowej zainicjowanej przez Berlin.

Zabory Polski zainicjowane przez rząd pruski w Berlinie były początkiem procesu zjednoczenia 350 małych i niezależnych państewek niemieckich pod władzą Hohenzollernów berlińskich, którzy z czasem zaczęli planować kolonizację Rosji, podobną do kolonizacji Indii przez Brytyjczyków. Natomiast Hitler planował wielkie Niemcy na następne 1000 lat i chciał zaludnić „rasowymi Niemcami” tereny od Renu do Dniepru tak, żeby czarnoziem Ukrainy zapewniał Niemcom wystarczającą ilość żywności w czasie ich walki o hegemonię nad światem. Z końcem wojny Niemcy miały dosyć gazów trujących żeby wymordować kilkadziesiąt milionów ludzi w ramach ich „planu wschodniego”.

Naturalnie sam pomysł „rasy niemieckiej” kompromituje tych, którzy głosowali na Hitlera i na jego plany ekspansji. Przebieg Drugiej Wojny Światowej zdecydowany był przez Polskę, od chwili odmowy Polaków zawarcia paktu antysowieckiego z Hitlerem. Krytyczna klęska Niemiec, na początku epoki nuklearnej, spowodowała, że Niemcy mimo ich osiągnięć gospodarczych, nie są potęgą nuklearną i tym samym, strategicznie mniej znaczą niż potęgi nuklearne włącznie z Izraelem, który dostał w prezencie od Niemiec pięć łodzi podwodnych, każda wyposażona w dwie wyrzutnie rakiet, zdolnymi do przenoszenia głowic nuklearnych.

Autor: Iwo Cyprian Pogonowski

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)